N. 19 Rok wtóry.

Wychodzi co sobota. Biuro redakcyi na ulicy Ossolińskiego pod l. 857 ¼.

PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 30 kr.

Lwów, dnia 11 maja, 1850.

Odezwa Komitetu Towarzystwa gospodarskiego.

W Brzegu na Szląsku pruskim wydrukowane zostało w r. 1848 dzieło „*Theorie und Praxis des neuen Bienenfreundes von Dzierzon, Pfarrer zu Karlsmarkt,*“ które nie tylko na Szląsku, ale i w pogranicznych krajach wielki ruch sprawiło, a zdaje się, iż rozpocznie nową epokę pszczelnictwa. W tej chwili przekład dzieła tego polski drukuje się w Wrocławiu. Wykładana w niem teorya oparta jest jak najlogiczniej na znajomości natury pszczół, a musiała w istocie i w praktyce okazać się uzasadnioną i korzystną, kiedy wszystkie niemal pisma rolnicze niemieckie wielkie jej oddają zalety, a w skutku tego w Kopicach na Szląsku zawiązało się stowarzyszenie pszczelnicze.

Komitet c. k Towarzystwa gospodarskiego czuje się być obowiązanym zwrócić uwagę wszystkich trudniących się tą gałęzią gospodarstwa na to dzieło tak wiele obiecujące, a byłoby rzeczą nader pożądaną, aby ci którzy w tym względzie będą robić doświadczenia, chcieli później o ich skutku donieść Towarzystwu gospodarskiemu.

Z Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
We Lwowie, d. 23 kwietnia 1850 l. 123.

O zmianach w układzie gospodarstwa rolnego.

(Ciąg dalszy)

Naprzód pomówię o krainie stepowej, czyli Podolu i Pokuciu. Krainie tej brakuje w ogólności wilgoci powietrznej t. j. mało się w niej tworzy rosy dla braku lasów i drzew, role spoczywające na pokładach wapiennych i gipsowych po stopnieniu śniegu i po deszczach nagle obsychają, przeto wiosenne zasiewy powierzają się ziembli czyli orce jesiennej, koniczyna po największej części nieosobliwie się darzy albo wcale być nie chce i tylko tam się udaje, gdzie rolę zasłaniają od wschodnich i północnych wiatrów lasy i gdzie orna warstwa na pokładzie gliny spoczywa. Roślinność przyrodzona trawy na siano i pastwisko jest nieosobliwsza a w ogólności łąk skąpo. Żyto rodzi się wszędzie a nawet pszenica bez oborniku, byleby rola przeleżała, ale w zwykłe lata należy cieszyć się 5 ziarnami zbioru, w złe trzema się zadowolić i tylko w lata urodzajne należy się spodziewać 10—14 ziarn a zatem plonu który można osiągnąć i około Sanoka na dobrze nawiezionym i uprawionym gruncie, gdy się na nim ziarno w przyzwoitej posiało kolei. Na Podolu i Pokuciu tedy jeden zpomiędzy stu robił fortunę, ośmdziesięciu wegietowało a dwudziestu schodziło na nic. Tak było dotychczas, a ten co robił fortunę zrobił ją nie jako rolnik, ale raczej jako kupiec przytrzymując zboże z roku na rok, z lat tanich i urodzajnych, na lata nieurodzaju i drożyzny i byłby zrobił fortunę ani orząc, ani siejąc, gdyby był cudze zboże w tanie lata skupywał a do drogich wytrzymywał. Tylko zaprowadzenie płodozmianu, a na podstawie tegoż rozszerzony chów bydła i gospodarstwo od samorodnych łąk mniej zawisłe, przy rozleglejszych pastwiskach letnich a bardziej jeszcze przy uprawie lucerny na odleglejszych a sposobnych do tego gruntach, może dać istotny czysty zysk przy drogim najmie gospodarzowi na Podolu i Pokuciu i uczynić go mniej zawisłym od cen zbożowych, stawiając go w możności ciągnienia pewnej części zysku z bydła.

Gdzie o uprawie koniczyny dla braku wilgoci w powietrzu, dla braku dostatecznej ilości gliny w ornej warstwie i dla przepuszczalnego pokładu nie myślić, wziąłbym za przykład kolej płodozmianu taką. Mam 90 □ m. roli, z tej 30 □ m. odkładam na długoletnie pastwisko albo pod uprawę lucerny, postanawiam pod pługiem trzymać tylko 60 □ m.

Dzielę tedy 60 □ m. na 10 części po 6 □ m. i mam taką kolej płodozmianu:

6 □ m. nawożę w zimie rolą dobrze obornikiem kładąc na morg aż do 600 cetnarów, orzę raz pod zimę czyli pokładam, orzę dwa razy w przyszłym roku, dwa razy skrudzę, raz wlekę obsiawszy pod zimę pszenicą.

Na 6 □ m. mam ozimą pszenicę, ściern w jesieni pokładam.

6 □ m. ozimego spokładanego pszeniczyska na wiosnę skrudzę, orzę, skrudzę i zasadzam roślinami okopowemi, które płużkami obrabiam a rękami poprawiam.

6 □ m. na których były okopowe rośliny, orzę na wiosnę i obsiewam jarą pszenicą, którą plewię.

6 □ m. ściernі pszenicznej orzę około 20 maja i obsiewam hreczką, po tej orzę i sieję ozime żyto.

Na 6 □ m. mam ozime żyto.

6 □ m. żytniska obsiewam grochem na wiosnę i przyoruję, po zbiorze grochu pole ziemblę.

Na 6 □ m. ziembli sieję jęczmień, jęczmienisko ziemblę.

Na 6 □ m. ziembli sieję mieszankę na samymże początku wiosny na suchą paszę.

6 □ m. w których była w przeszłym roku mieszanka orzę na wiosnę i obsiewam owsem, owsisko w jesieni pokładam. Owsisko podłożone uprawia się w jedenastym roku jak w pierwszym.

Pole 1 i 2 wymaga nakładu	355 złr. 30 kr. w. w. *)		
Z drugiego pola mam za 81 korcy pszenicy . . .	607 złr. 30 kr. w. w.		
zostaje na zysk	251 złr. 30 kr. w. w.	z 1 i 2 pola.	
Pole 3cie wymaga nakładu	207 złr. kr. w. w.		
480 korcy okopowych roślin użytych na karm dla bydła daje	240 złr. kr. w. w.		
zostaje na zysk	33 złr. kr. w. w.	z 3go pola.	
Pole 4te wymaga kosztu	159 złr. 50 kr. w. w.		
54 korcy jarej pszenicy sprzedanych dają	405 złr. kr. w. w.		
zostaje na zysk	245 złr. 10 kr. w. w.	z 4go pola.	
Pole 5te wymaga kosztu	79 złr. 55 kr. w. w.		
50 korcy sprzedanej hreczki dają	250 złr. kr. w. w.		
zostaje na zysk	170 złr. 5 kr. w. w.	z 5go pola.	

*) Liczyłem na wywóz oborniku nierównie więcej niż w trzypolowem gospodarstwie, bo go tutaj prawie wszystek na 6 □ m. pomieściłbym, zato oczywiście większego zbioru domagać się mogę.

Pole szóste wymaga kosztu 152 złr. kr. w. w.
54 korce ozimego żyta da 324 złr. kr. w. w.

zostaje na zysk 202 złr. kr. w. w. z 6go pola.
Pole siódme wymaga kosztu 79 złr. 55 kr. w. w.
Ze sprzedaży 40 korcy grochu uzyska się . . . 240 złr. kr. w. w.

zostaje na zysk 160 złr. 5 kr. w. w. z 7go pola.
Pole ósme wymaga kosztu 79 złr. 55 kr. w. w.
Uzyska się ze sprzedaży 50 korcy jęczmienia . . 250 złr. kr. w. w.

zostaje na zysk 170 złr. 5 kr. w. w. z 8go pola.

Dziewiąte i dziesiąte pole wymagają kosztu 159 złr. 50 kr. w. w. przyjmuję że mieszanka i owies całkiem skarmione na gruncie wracają nakład i tylko obornik dają w zysku.

Wymaga takie gospodarstwo nakładu rocznego w sumie 1,114 złr. 5 kr. w. w., od czego należy policzyć 5 procentu i doliczyć do wydatku, co wyniesie około 56 złr. w. w. przeszło.

Z ośmiu pól mam dochodu 1,231 złr. 40 kr. w. w.
Od tego potrącić . . . 56 złr. kr. w. w.

zostaje . . . 1,175 złr. 40 kr. w. w.

Od czego gdy się potrąci 2‰ na administracyę, zostaje z 60 □ m. roli czystego zysku 996 złr. 40 kr. w. w. cała pasza i pastwisko na 30 □ m. wcale się na zysk nie liczyły.

W trzypolowem gospodarstwie było najwięcej zysku . . . . . . 564 złr. 45 kr. w. w.
W płodozmiennem pokazuje się zysku czystego . . . . 996 złr. 40 kr. w. w.

Przewyżka na korzyść płodozmia. wynosi 431 złr. 55 kr. w. w.
Zaiste bardzo ważna, *) bo na 900 □ m. wyniesie . . . . . . 4319 złr. 10 kr. w. w.

Lecz to jak jasno nie jest jedyną korzyścią płodozmianu. On właśnie nastręcza możność obrabiania znacznej części ról czeladzią własną i własnemi zaprzęgami: ponieważ rozkłada zatrudnienia w polu ledwie niejedno stajnie od lodu do lodu: ponieważ dozwala w dobrym stanie utrzymywać bydło robocze, które, w trzypolowem gospodarstwie ledwie nie wyłącznie słomą karmione przez zimę, na wiosnę dopiero odgryzać się potrzebuje a nie ma na czem. Z tem jednakże nie mały kłopot, że gospodarstwo płodozmienne aż po upływie pewnych lat stosownie do krótszej lub dłuższej kolei zaprowadzonem być może.

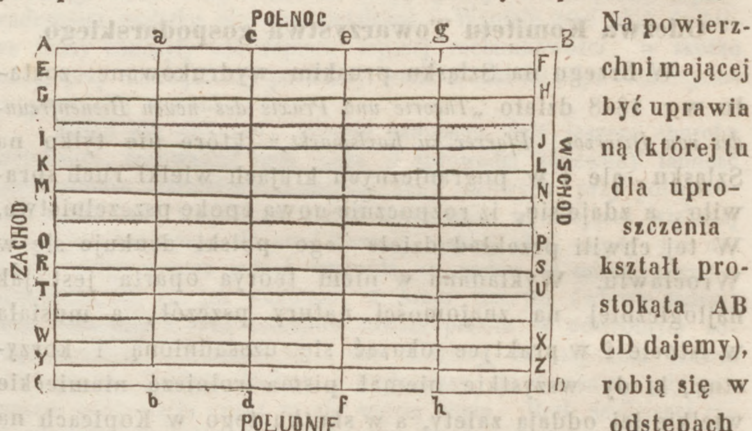
(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Liczyłem na początku płodozmianu i słusznie na większy zbiór, niż w trzypolowem gospodarstwie: bo lepiej nawożę, w porę uprawiam i obsiewam. Między obornikiem trzypolowem, pochodzącem z samej prawie słomy i od bydła nędznie żywionego, a obornikiem płodozmiennego gospodarstwa, które skarmia rośliny okopowe i pastewne, domieszywaniem okopowych do słomy czyni tęże przyjemniejszą i strawniejszą dla bydła, szczególniej gdy słoma na sieczkę pocięta z okopowemi roślinami wraz była do fermentacyi winnej doprowadzoną, między jednym, a drugim obornikiem jest wielka różnica. Naostatek ci co porządnie płodozmian prowadzą, wiedzą o ile pulchniejszą jest ich rola od roli trzypolowych sąsiadów a każdy wie, ile się pulchność roli do urodzajów przyczynia. Mój rachunek najlepiejby poparli gospodarze płodozmienni, gdyby chcieli drukiem ogłosić swoje kilkuletnie rejestra i pewny jestem, że pokazałoby się, że rachunku na korzyść płodozmiennego gospodarstwa nie naciągnąłem i owszem naciągnąłem go prawdopodobnej na korzyść trzypolowego gospodarstwa licząc w przecięciu po 8 kóp z morga i po korcu z kopy: bo sam doświadczałem jak niejedna kopa na Podolu i Pokuciu tylko 8 garncy sypała, a nie jeden morg tylko 5 a nawet 2 kopy zboża dawał. Znane mi jest na Pokuciu koło Horodenki od lat kilkunastu prowadzone gospodarstwo płodozmienne, właściciel tegoż, który sobie sam drogę torował, zrobiłby niemałą przysługę publiczności gospodarskiej ogłoszeniem swoich bardzo dokładnych rejestrów, które zapewne sięgają samegoż początku jego racyonalnego i pracowitego gospodarstwa. *Przyp. autora.*

O uprawie buczyny w otwartem położeniu.

Jak wiadomo jest młoda roślina bukowa, w pierwszych latach swojej młodości (niekiedy aż do ósmego roku i dalej) bardzo tkliwa na zewnętrzne wpływy t. j. zimno i gorąco, a nawet i światło. Ta okoliczność jest jedną [z najważniejszych przyczyn że hodowanie buczyny na zupełnie otwartych miejscach, nadzwyczaj jest trudne, z wielkim nakładem połączone a w wielu razach nawet niepodobne.

Słysząc w tej mierze narzekania niektórych o dobro swych lasów dbałych obywateli, podaję niniejszem następujący projekt do uprawy buczyny w zupełnie odsłoniętem położeniu, który — gdy mu jeszcze sankcya praktyki jest potrzebna — zdaniu doświadczeńszych przedkładam.



Na powierzchni mającej być uprawianą (której tu dla uproszczenia kształt prostokąta AB CD dajemy), robią się w odstępach sążniowych zawsze trzy, na 3 stopy pomiędzy sobą oddalone, od wschodu na zachód idące bruzdy AB, EF, GH, JJ, KL, MN, i t. d. (1), zaś w odstępach kilkusążniowych od północy na południe poprowadzone bruzdy ab, cd, ef, i t. d. (2). Bruzdy te zasiewają się sośniną lub świerczyną; i dopiero gdy zarośl ztąd powstała dojdzie (stosownie do łagodniejszego lub ostrzejszego stanowiska) lat 6 do 9, sieje się bukiew na pozostawionych między bruzdami sążniowych odstępach (3), jak to linie wykropkowane na przyłączonej figurze wyobrażają. Tym sposobem znajdą zeszłe rostki bukowe, nie tylko potrzebną od gorąca i światła osłonę, ale także ochronę boczną od mroźnych wiatrów wschodnich, przeto wszelkie — konieczne — do życia i wzrostu warunki. Dalsze onych powodzenie zależeć będzie od powolnego — w czas użytego — wytrzebienia (4) pojedynczych drzewek, naprzód w rzędach GH,

(1) Na pochyłościach robią się bruzdy w kierunku poziomym.

(2) Oddalenie bruzd ostatnich zależeć będzie od stopnia niebezpieczeństwa, które powierzchni do uprawy danej od wschodu zagraża; 3 do 6 sążni zdają się być granicami w tym względzie. Pierwszych dwóch bruzd od wschodu, nie należałoby więcej jak nad trzy stopy oddalać (BD, ik.)

(3) Do siewu bukwy przygotowuje się grunt (na wiosnę) w sposób następujący: Podług tego czy takowy mniej lub więcej do zachwaszczenia jest zdolny, obnażają się z darni 1 do 2 stóp szerokie pasy, które się stosownie do dobroci ziemi na 3 do 6 cali głęboko motykują. Na środku tak urobionego pasa robi się motyką (albo za pomocą kółka dobrze obciężonych taczek) rowek czyli bruzda; w którą wrzucona bukiew przykrywa się $1\frac{1}{2}$ do 2 cali grubo, dobrze rozdrobnioną urodzajną ziemią i przydeptuje nogą. Bruzda nie powinna się zupełnie ziemią wypełniać, aby dłużej wilgoć zatrzymywać mogła. Podobnie przysposabia się rola pod nasiona drzew szpilkowych, z tą różnicą, że się tylko lekko porusza i roweczek za pomocą trzonka od grabi uskutecznia. Jeżeli nasienie jest ze skrzydeł oczyszczone, sypie się takowe w bruzdę z flaszki, przez której zatyczkę przetknięta jest dudka z trzciny zrobiona; w przeciwnym razie sieje się ręką. Wysiane nasienie przykrywa się cienko $1/8$ do $1/4$ cala ziemią, i przyciska dobrze. Do tego rodzaju uprawy potrzeba będzie na morg wiedeński: bukwy korzec 1, nasienia sosnowego ze skrzydłami funtów 11, bez skrzydeł funtów 8, jeżeliby świerkowego użyć chciano nasienia, wtedy potrzeba będzie przy powyższej miarze bukwy, nasienia ze skrzydłami, funtów 14, bez skrzydeł funtów 11. Gdyby dostatecznej ilości nasienia sosnowego lub świerkowego nie było, można bruzdy EF, KL, RS, i t. d. zasiać brzeziną lub grabiną. W tym razie wysiewają się tylko $2/3$ podanej wagi nasion drzew iglastych.

(4) Wytrzebienie drzewek ochronnych, zacząć można gdy młoda buczyna 6 lat ukończy, niekiedy później, i powtarzać rok rocznie. Naprzód wyjmują się przygłuszone i uschłe pieńki, a gdy tych nie stanie, dopiero zdrowe. Zawsze należy przytem z tej wychodzić zasady, żeby bez potrzeby żadne drzewko wycięte nie zostało: im dłużej bowiem takowe zatrzymane zostaną, tem większa będzie onych wartość. Wyjątek może mieć miejsce w tych okolicach, które cierpią niedostatek ściołki.

JJ, OP, TU i t. d., a dopiero gdy takowe tam całkowicie wycięte zostaną, w rzędach EF, KL, RS, i t. d.; przyczem z jednej strony najkorzystniejsze użycie drzewek ochronnych, z drugiej zaś wczesne oswobodzenie młodzieży bukowej od zbytecznego ocienienia i przygłuszenia, uwzględnione być mają.

Ten rodzaj uprawy, nie będąc kosztownym i mozolnym (5), stać się może jedynym środkiem do zadrzewienia tak licznych i obszernych trzebowisk w bukowych lasach naszych; zwłaszcza, gdy jeszcze następujące mówią za nim zalety: *a*) opadająca z sośniny lub świerczyny szczecina polepszy grunt długiem bez osłony leżeniem zdziczały i wycieńczony. *b*) Częściowe wytrzebienie drzewek iglastych dozwoli wcześniejszego i korzystniejszego użytkowania z lasu; szczególnie w okolicach nieobfitujących w drzewo albo podściel dla bydła. *c*) Prowadzenie porębów bukowych uprości się znacznie, bo nie będzie już zawisłe od roku nasiennego, przez co wielorakie niedogodności, które także do wyniszczenia a przynajmniej przeistoczenia lasów bukowych w mniej szlachetne nie mało przyczyniły się, raz na zawsze ustać będą mogły. (6) *d*) Nim bukiew zasianą zostanie, może trawa rosnąca na pozostawionych w tym celu przestworach, za pomocą sierpa być użytą, po wytrzebieniu zaś drzew iglastych znajdzie bydło między buczyną, w dwusążniowych odstępach rosnącą, przez długi czas wyborną paszę. *e*) Zachowane tu i owdzie (ile możności w równem rozłożeniu) pojedyncze pnie iglaste (które na krańcach płaszczyzny uprawionej, w całych rzędach pozostać mogą), dadzą z czasem dobre drzewo budowlane, którego w wielu okolicach, gdzie buk w lasach panuje, brak jest zupełny. *f*) W wielkich odstępach hodowana buczyna, da większą masę drzewa, bo jak z jednej strony w silne i rozłożyste rozrasta gałęzie, tak z drugiej grubieje pień, nie tamowany niczem w przyroście; osobliwie, gdy przygłuszone lub uschłe drzewa, w swoim czasie wyciąć nie zaniedbają się.

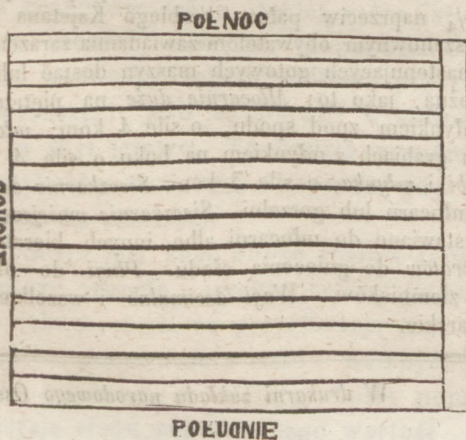
Zarzucićby tu można, że tym sposobem uprawiona powierzchnia, nie będzie dostatecznie buczyną zadrzewiona. Zarzut ten byłby bezzasadny; bo jeśli wysiane nasienie tylko tak rzadko zejdzie, że roślinki bukowe w bruzdach (na 2 sążnie odległych) 3 cale od siebie będą oddalone, natenczas znajdować się będzie na morgu wiedeń. $\frac{1600 \times 36}{12 \times \frac{1}{4}} = \frac{57600}{3} = 19{,}200$ sztuk (7), która ilość jest więcej niż dostateczna, aby w wieku rębności zwarty utworzyć drzewostan (8).

(5) Albowiem nie różni się w niczem od zwykłej uprawy w bruzdy, mając jeszcze to za sobą, że przygotowanie gruntu pod zasiew, z przyczyny że drzewa iglaste $^3/_4$ płaszczyzny zajmować będą, nierównie jest tańsze; przytem nasiona tych drzew prawie co roku obficie obradzają, i do siewu zdolne lat kilka przechowane być mogą, potrzebna zaś nie wielka ilość bukwy, z drzew stojących na wolnych od mrozów ochronionych miejscach, prawie co drugi rok uzyskaną być może.

(6) Tylko gdy bukiew obficie obrodzi zaprowadzać należy ręby cieniste, w przeciwnym przypadku nastąpić będzie mógł od razu ręb zupełny, połączony z uprawą w mowie będącą.

(7) Przyjmując że korzec lwowski zawiera w sobie 160,000 ziarn bukwy (co pewnie nie jest za wiele, gdy podług Marona w 1 szeflu pruskim t. j. w przeszło 14 gar. lwow. 80,000 mieści się), wtedy zeszłaby tylko ledwie $^1/_8$ część nasienia, co w praktyce jeno natenczas może mieć miejsce, jeżeli nasienie najgorszej jest jakości.

(8) W położeniu mniej ostrem lub na skwar niezbytecznie wystawionem, możnaby może wyobrażonego niżej postępowania użyć z większą korzyścią. Linie pełne oznaczają drzewo iglaste, wykropkowane buczynę. I tuby należało wysiać drzewo iglaste przynajmniej na 6 lat przed siewem buczyny. Oddalenie bruzd może być to samo co wyżej.



Kończę z tem uprzejmem wezwaniem, aby gospodarze leśni, z tym przedmiotem dobrze obeznani, raczyli ten rodzaj uprawy wesprzeć doświadczeniem swojem.

Dobrotwor, d. 5 kwietnia 1850. *H. Strzelecki.*

Hodowanie kaczek.

Hodowanie kaczek jest mało kosztowne, i może przynieść znaczne dochody skoro będzie prowadzone na obszerną skalę. Co tu powiemy w tej rzeczy szanownym naszym gospodyniom, jest rezultatem rzetelnych i licznych doświadczeń w Anglii i we Francyi przez ludzi którzy wyłącznie trudnią się hodowaniem i tuczeniem drobiu. Wiadomo że we wspomnionych krajach drób' i mięso bydląt przeznaczone na pokarm dla ludzi są nadpodziw doskonałego smaku. Sławne są pulardy, bażanty i kaczki we Francyi, a gęsi i baranina w Anglii.

Zpomiędzy ptastwa domowego kaczka bez zaprzeczenia jest najmocniejszą, najmniej podległą słabościom, które tak często wytępiają inne gatunki drobiu i najmniej wymaga starań gdy jest pisklęciem. Woda zdaje się być najulubieńszym kaczek żywiołem, wszakże mogą zupełnie obejść się bez wielkiej wody i najmniejsza kałuża im wystarcza. Mniemano że mięso kaczek jest delikatniejsze i że rosną wtedy do znacznej wielkości skoro mają bieżącą wodę po której mogą ciągle pływać i zanurzać się do woli. Jednakże doświadczenia pp. L. Desvignes i Verardi pokazały że to mniemanie jest mylne, każdy z nich hodował kaczki w wielkiej ilości i przez wiele lat na podwórzu domowem na którem był tylko cebrzyk z wodą wkopany w ziemię, a kaczki zawsze były większe, tłuściejsze i delikatniejszego mięsa niźli u innych gospodarzy sąsiadów których kaczki po całych dniach pływały na stawach lub rzeczułkach.

Kaczka poczyna nieść jaja od początku marca aż do miesiąca maja (jeśli się jej nie używa do wysiadywania) i przez ten czas zniesie 50 lub 60 jaj. W tej epoce należy ją dobrze pilnować, albowiem można ponieść znaczną stratę w jajach: gdyż je składa w miejscach najskrytszych zwykle nad brzegiem wody i zaraz przykrywa suchemi liśćmi lub inną mierzwą tak iż trudno je znaleść. Kaczka nie jest roztropną i troskliwą matką, gniecie nieuważnie a często przez niezgrabność dusi swemi łapami małe pisklęta, nieraz je prowadzi do wody natychmiast po wykłuciu się z jaj, zimno je wtedy przenika i ztądto w krótkim czasie znaczna część ich ginie. Dla tego lepiej jest i korzystniej zostawić kaczkę aby niesła jak najwięcej jaj, a użyć do wysiadywania kury, podłożyć można pod nią 12 i 13 sztuk, lub indyczkę która daleko większą ilość od razu wysiedzi. Jest jeszcze i ta korzyść że kura przeznaczona od natury do pieczy nad pisklętami daleko słabszemi niźli kaczęta, dokłada większych starań od kaczki około swych przybranych dzieci, a ztąd mniejsza okaże się w nich strata. W takim razie kaczęta po wykłuciu się nie pójdą zaraz do wody, aż wtedy dopiero gdy ich instynkt naturalny pociągnie i mogą już bespiecznie wejść do niej: bo przybrana matka czeka na brzegu i zaraz je otuli i ogrzeje ciepłemi skrzydły.

Hodowanie kaczek prowadzi się na podwórcu osobnem przy kurniku, które powinno być szczupłe, równe i jeśli można piaskiem wysypane. Cebrzyk szeroki na trzy stopy średnicy a głęboki na 6 cali wkopać należy w ziemię aż pod sam wierzch i niech będzie ciągle napełniony wodą, położyć kładeczkę drewnianą od ziemi do brzegu cebrzyka aby kaczęta mogły jeśli chcą wejść i wyleść z wody. Cebrzyk taki może służyć dla 50 i 60ciu kacząt.

Wysiadywanie trwa przez miesąc jeden. Skoro tylko wykłują się kaczęta, przez pierwsze 3 dni dawać im jedzenie z chleba rozmoczonego w wodzie albo co jeszcze lepiej w mleku. Jeśli czas jest zimny i dżdżysty nie należy ich wypuszczać na powietrze. Czwartego dnia dawać roz-

*

drobnioną miękuszkę z chleba zmieszaną w połowie z surowym drobno posiekanym łojem, nareszcie później łój nie tak się drobno sieka, i chleb można zastąpić mąką jęczmienną, hreczaną lub kukurudzianą. Skoro kaczęta już cokolwiek podrosną i dochodzą czwartej części naturalnej swej wielkości, zamiast mąki dawać grys z kartoflami gotowanemi w wodzie i rostartemi. Nareszcie gdy kaczęta dochodzą do połowy swej wielkości, za cały pokarm dawać mieszaninę z posiekanego łoju i kartofli. Pan *Desvignes* powiada że taki pokarm jest najoszczędniejszy i najlepszy dla kaczek w każdym wieku i w każdej porze roku. Aby utuczyć szybko i jak najdoskonalej, zamyka się je w miejscu ciasnem, trocha ciemnem i daje się wzmiankowanego pokarmu tyle ile mogą zjeść. Dwudziestoletnie doświadczenie p. *Desvignes*, który w *Anteuil* pod Paryżem z hodowania tylko drobiu zrobił znaczną fortunę, przekonuje że ten pokarm używany przezeń dla kaczek nie miał żadnego wpływu ani na zapach, ani na smak i delikatność mięsa i tłustości. Oprócz oszczędności ten pokarm ma jeszcze tę zaletę że kaczki bardzo prędko rosną do niezwykłej wielkości i szybko się tuczą w porównaniu z temi które hodują gospodarze zwykłym sposobem: w 15 bowiem dni kaczka jest już utuczoną i jeśli nosi ogon po ziemi obwisły i rozpuszczony jak wachlarz, znak to że już doszła do zupełnego stopnia utuczenia. Utuczenie pulardy i kapłona 5 razy więcej kosztuje, i tak podług rachunków pana *Desvignes* utuczenie jednej pulardy kosztowało go do 45 sous czyli na nasze pieniądze 45 dudków, w. w. gdy tylko na utuczenie kaczki wszystek koszt wynoił 9 sous, czyli 9 dudków. Zważywszy różnicę cen produktów we Francyi i w Galicyi, u nas tedy bardzo małym kosztem tuczyć można kaczki, zwłaszcza hodując je na wielką skalę.

Niektórzy gospodarze w Angii i we Francyi, zaraz po czwartym dniu dają małym kaczętom grys zmoczony z kartoflami gotowanemi i roztartemi, mieszają do tego pokrzywę i inne surowe zioła posiekane.

Kaczka żywi się wszystkiem co tylko napotka, korzeniami jarzyn, pomyjami, mięsem zgniłem, owadami, żabami, ślimakami, robakami i t. d.; ale tym pokarmem nigdy się nie utuczy, trzeba ją zamknąć i karmić wyżej wzmiankowanym pokarmem.

W Normandyi, i w niektórych miejscach w Anglii tuczą kaczki dając im przez przymus połykać dwa lub trzy razy na dzień pewną liczbę gałek z mąki hreczanej na mleku zarobionej. W południowej Francyi tuczą gałkami z mąki kukurudzianej na mleku, ale wiele kaczek ginie przy takowej operacyi.

Skubie się pierze z kaczek dwa razy w rok, w maju i wrześniu na szyi, brzuchu i pod skrzydłami. W Anglii i Francyi puch i pierze drugiego rzędu jest mieszaniną gęsiego i kaczego. Aby pierze kacze straciło odor i nabrało elastyczności, przewietrzają go naprzód w miejscu suchem a potem gotują w kotłach w wodzie, lub na sucho w kotle ale na lekkim bardzo ogniu, tak aby tylko dobre gorąco je ogrzewało.

Kaczki żyją 12 i 15 lat. Ci którzy trudnią się ich hodowaniem na wielką skalę, stare kaczki niosące jaja zmieniają po 4ech lub najdalej 5ciu latach. Kaczor służy na 12 i 15 kaczek, po 4ch latach należy go zmienić.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 27 kwietnia. Mamy za obowiązek udzielić korespondentom naszym tabeli ogólnej importacyi surowych produktów do Anglii od 5 lutego do 5 marca b. r., a obok tego przedstawić zeszłoroczną importacyę z tegoż samego miesiąca.

	Produkta konsumcyjne	1849	1850
Przybyło zagranicznej	pszenicy kwarterów *)	318,413	127,692
» zagranicz.	zboża różnego kwarterów	132,737	43,512
« «	kukurudzy «	238,644	101,549
« «	mąki . . cetnarów	248,482	209,349
« «	ryżu . . «	118,992	34,320
« «	słoniny, wieprzowiny pekeflejszu . cetnarów	150,384	57,954
« «	masła i serów «	45,817	42,098
« «	łoju . . . «	80,886	30,206
« «	rozmaitego bydła sztuk	10,902	4,563
	Produkta fabrykacyjne.		
« «	lnu . . . cetnarów	28,819	32,710
« «	konopi . . «	20,527	45,635
« «	bawełny . «	3,107,898	3,858,030
« «	jedwabiu surowego «	343,288	326,531

*) *Kwarter = 2 korcom 12 garncom.*

Exportacya ogólna była jak następuje:

od 5 lutego do 5 marca 1850 wartości 4,801,970 funtów szterl.
« « « « 1849 « 4,245,224 « «

a zatem w lutym 1850 więcej wyexportow. 556,746 funtów szterl.

Dosyć jest rzucić okiem na tę tabelę porównawczą, ażeby postrzedz przerażające umniejszenie w dostawie tegorocznej przedmiotów konsumcyjnych. Możnaby to tłumaczyć długą i silną zimą, która dowozy w lutym utrudniła, tudzież niskiemi cenami w Anglii, kupcy z bliższych nawet portów wolnych od lodu, nie chcieli na stratę posyłać.

Konsumpcya w Anglii się nie zmniejszyła, a tylko *deficit* w zagranicznej importacyi zastąpiło zboże krajowe i kartofle. Ztąd wynika przekonanie że zbiór przeszłoroczny w Anglii był daleko obfitszy niż mniemano powszechnie. Możnaby także wnosić, że rolnicy w ciągu zimy więcej niż zwykle sprzedali, a zatem że zapasy krajowe są znacznie wyczerpane. Gdyby to przypuścić, to nawet pomimo wielkich teraźniejszych dowozów, za parę miesięcy, niedostatek zboża w Anglii mógłby się dać uczuć, coby mogło zmienić pozycyę targu zbożowego: gdyż rezerwy ziarna zagranicznego na spichrzach są prawie żadne.

Jeżeli wprowadzenie przedmiotów konsumcyjnych się zmniejszyło, to len, konopie i bawełna znacznie się podniosły co do ilości. Jest to skutek taniego chleba. Bo rzemieślnicy oszczędzone na życiu pieniądze, obracają na odzież, bieliznę, sprzęty i t. d. Jeden tylko artykuł zbytkowy jedwabiu ucierpiał.

Targ poniedziałkowy londyński był cokolwiek lepszy, za małe partye najwyższych gdańskich gatunków otrzymano szyling per quarter więcej. Rzecz dziwna kiedy Odeska pszenica spadła na 7 szyl. Angielska na 8 do 9, Gdańska piękna ledwo 1 do 2 szyl. w ciągu zimy się zniżyła.

W ostatnim tygodniu przybyło:

	Pszenicy	jęczmienia	owsa	żyta	bobu	grochu	mąki cetn.
Krajowej cetnarów	3,770	2,147	3,047		782	109	9,840
Zagranicz. »	22,930	12,631	38,111	50	5,239	216	4,903

I z Francyi i z Anglii donoszą że zimowe i tegoroczne zasiewy są w pięknym stanie. Dobry lub zły urodzaj, zdecyduje o cenach zboża. Zawczesna pora roku nie pozwala nic jeszcze w tej materyi wyrzec.

Na targu gdańskim od przeszłego tygodnia, ceny pszenicy nie uległy zmianie. Ogólny ruch od 5 do 26 kwietnia był jak następuje:

Świeżej pszenicy ze statków sprzedano 1,377 łasztów od 126 do 131 wagi holenderskiej po cenie od 345 do 377½ guld. za łaszt czyli od 26 złp. do 28½ złp. za korzec warszawski. Starej pszenicy ze spichrzów sprzedano 107 łasztów od 125 do 132½ wagi holenderskiej od 360 do 410 guld. za łaszt czyli od 27 złp. 2 gr. do 30 złp. 25 gr. za korzec warszawski.

Od otwarcia nawigacyi przeszło pod Toruniem 65 berlinek, 7 gabarów z 2162 łasztów pszenicy i 192 łasztów siemienia lnianego. Groch i żyto jak dawniej, spirytusu nie żądano. Drzewo sosnowe bez odbytu, bale dębowe i klepki poszukiwane podnoszą się w cenach.

Kursa na giełdzie. Londyn 3 mies. 205½ sr. gr. za funt szterl. Warszawa 8 dni 96 za %. Hamburg 10 tygodni 45 sr. gr. za 3 mark banko. Amszterdam 70 dni 102 sr, gr. za 6 funt. holendersk.

Makowski Kendzior et Comp.

Gorlice, dnia 7 maja. Na wczorajszym targu sprzedawano zboże po następujcej cenie: korzec pszenicy zimowej 17 złr., jarej 18 złr., żyta 13 złr., jęczmienia 13. złr., owsa 7 złr. 30 kr., grochu 17 złr., bobu 14 złr., orkiszu 17 złr., ziemniaków 8 złr. w. w. Najemnik do pługa i siewu w tych stronach płaci się dziennie po 30 kr. w. w., do innej roboty 21 do 25 kr. w. w. Oziminy, żyto i pszenica dotąd w naszej okolicy nieszczególnie wyglądają, w niektórych miejscach nawet bardzo liche, przeto wcale się nie można spodziewać dobrego urodzaju.

Lwów, 10 maja. Korzec pszenicy 16 złr. 30 kr., korzec żyta 11 złr. 15 kr., jęczmienia 10 złr. 30 kr., owsa 7 złr. 26 kr., hreczki 9 złr. 15 kr., kartofli 5 złr. 48 kr. w. w.

Pod redakcyą Stanisława Przyłęckiego.

W drukarni zakładu narodowego Ossolińskich.